

Sonata nr 15 - Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych

Nr 15
marzec 2002



Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Inwalidów, Ich Opiekunów i Przyjaciół w Gliwicach

[w górę](#)

*„Kluczem do ludzkich serc nie jest nigdy
nasza mądrość, lecz miłość”
/ - /*

Z okazji Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, życzymy wszystkim Osobom Niepełnosprawnym i Starszym oraz ich Opiekunom i pomagającym Wolontariuszom zdrowia, młodości ducha, nadziei na lepsze jutro oraz wiary w to że „małe wielkie nieszczęścia, są potrzebne do szczęścia” (ks. Jan Twardowski)

Zarząd SON

**Światowy Dzień Inwalidów i Ludzi Niepełnosprawnych
obchodzony na świecie od 43 lat w trzecią niedzielę marca**

Obchodzony i owszem - na świecie, ale nie w Polsce. Gdzie tam Polsce do świata, przecież Polska, dopiero usiłuje dostać się do Europy. Jest z tym wiele problemów, gdyż podobno w Polsce jest 5 milionów ludzi „sprawnych inaczej”. Pozostali Rodacy, są inaczej niepełnosprawni. A wszyscy są bardzo zajęci: politycy poprawiają politykę poprzedników, gangsterzy rozszerzają swoje wpływy, aferzyści doskonalą swoje umiejętności, media dwoją się i troją, aby odwrócić uwagę od spraw rzeczywiście istotnych, emerytom i rencistom niedługo pewnie nie będzie można pracować i tak dalej i dalej. To kto ma pamiętać o jakimś tam po raz 43 obchodzonym Dniu? A jednak są tacy ludzie i takie organizacje. Właśnie jedną z nich jest Organizacja, której Biuletyn teraz Państwo czytacie. Od 9 lat nie tylko pamiętamy o tym i podobnych Dniach, ale swoją pracą staramy się uzupełniać lub zastępować Państwo, a konkretniej jego najniższy szczebel - władze samorządowe. Pewnie, że te władze nas o to nie prosiły - same najlepiej wiedzą, co jest potrzebne ich elektoratowi. Nawet czasem mają nas po prostu dosyć za to, że zamierzamy wprowadzić zamęt w ich jedynie słuszne plany. Częściej jednak, traktują nas pobłażliwie, jak niegroźnych odmieńców, lub po prostu jak zło konieczne. Nie możemy się jednak obrażać, bo mimo wszystko czasem ktoś nas wysłuchuje i chce z nami współdziałać. Niekiedy trwa latami, aż jakiś problem zostanie zauważony lub uznany jako słuszny. Wówczas rodzi się coś nowego - z inicjatywy władz oczywiście. Szkoda tylko, że najczęściej realizuje się działania na zasadzie formuły „jasność sądu, nie zmacona znajomością rzeczy”. Szkoda, że kurczące się z roku na rok, realne środki finansowe, związane z działalnością na rzecz niepełnosprawnej części lokalnego społeczeństwa, są już w zamierzeniach wydawane nie tam, gdzie najbardziej tego potrzebują osoby niepełnosprawne. Szkoda, że ciągle punkt widzenia, zależy od miejsca siedzenia. (Janina Stoksik)

[w górę](#)

CENTRUM WOLONTARIATU w „SON”

Centrum Wolontariatu dla Osób Niepełnosprawnych i Starszych powstało w Stowarzyszeniu „SON” w Gliwicach w lutym 2001 r. Utworzeniem Centrum o takim profilu podopiecznych chcieliśmy podkreślić ogłoszenie przez ONZ roku 2001 Rokiem Wolontariatu, roku 2002 Światowym Rokiem Osób Starych, a roku 2003 Światowym Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Pierwsze ogłoszenie w „Nowinach Gliwickich” sprawiło, że na spotkanie przyszło 18 osób w różnym wieku i o różnym stopniu aktywności społecznej. Była młodzież szkół średnich, studiująca, osoby czynne zawodowo i bezrobotne oraz emeryci i renciści.

Ponad pół roku funkcjonowaliśmy w oparciu o własne siły i możliwości. Jednakże w celu profesjonalizacji działań, konieczne okazało się zdobycie środków finansowych m.in. na szkolenia wolontariuszy, na ubezpieczenie NW wolontariuszy OC „SON”, na zakup biletów komunikacji miejskiej dla wolontariuszy. Projekty dotyczące uzyskania dofinansowania działalności Centrum Wolontariatu, przedstawiliśmy kilku instytucjom i organizacjom. Naszych działań nie wsparły: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Województwa Śląskiego oraz Fundacja im. Stefana Batorego (która ogłosiła program „Wolontariusz”).

Pozytywną decyzję o przyznaniu dotacji od 1.01.2002r, otrzymaliśmy z **Unii Europejskiej - Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie w ramach Mikro-projektów w programie ACCESS**. Wielki sukces, wielka radość, ale nadal (połowa marca 2002 r.) nie widać pieniędzy. Nasz projekt, jako pilotażowy, będzie trwał 8 miesięcy i na tyle jest przewidziana dotacja UE, ale jeśli pieniądze w końcu dotrą, będzie ich tylko 60 %. Reszta zostanie przekazana po zakończeniu i całkowitym rozliczeniu projektu, które jest ogromnie skomplikowane i obwarowane przepisami prawa unijnego. Łącznie z zastrzeżeniem, że w razie naruszenia tego prawa, sprawę będzie rozstrzygać sąd w Brukseli.

Pilotażowy charakter projektu „Centrum Wolontariatu...” nie oznacza, że po 8 miesiącach nasze działania ustaną. Oznacza jedynie, że wiele zdobytych doświadczeń (np. tematyka szkoleń, wypracowane metody relacji: SON-wolontariusz-podopieczny, itp.) będą mogły być powtarzane wielokrotnie, bezfinansowo. Będziemy szukali jedynie źródeł finansowania ubezpieczenia i zakupu biletów.

Najpiękniejsze, co dotychczas zdarzyło się w realizowanym przez nas projekcie jest to, że Ludzie - wolontariusze odpowiedzieli niemal tłumnie na nasz apel o darowanie innym części swojego życia. Po raz kolejny okazało się, że nie jest tak źle z naszą, polską spontanicznością w zakresie niesienia dobrowolnej, bezpłatnej pomocy ludziom niepełnosprawnym i starszym. Obecnie Centrum dysponuje zgłoszeniami 60 wolontariuszy to jest liczba trzykrotnie przewyższająca zgłoszenia osób potrzebujących pomocy. Wcale nie czekamy biernie aż ci ludzie się do nas zgłoszą. Sami poszukujemy wśród członków Stowarzyszenia SON i poprzez Ośrodek Pomocy Społecznej w Gliwicach.

Początkowo byliśmy zaskoczeni zbyt słabym - naszym zdaniem, zapotrzebowaniem na pomoc wolontariuszy. Zdarzało się też, że osoby którym już pomaga wolontariusz, rezygnują nie tylko z konkretnego wolontariusza, ale w ogóle z pomocy. Mimo że tej pomocy ewidentnie potrzebują. Wiemy, że trudno jest prosić o pomoc, a tym bardziej obcą osobę. Upada wtedy ostatnia, cieniutka zaporą prywatności, że "jeszcze jakoś sobie sam poradzę". Wiemy też, że w ostatnich tygodniach zdarzały się wielokrotnie napady na osoby niepełnosprawne i starsze, w ich własnych mieszkaniach. Oszust, podający się za pracownika zakładu energetycznego, pod pretekstem zwrotu nadpłaty na energię, wchodził do mieszkań i nie tylko okradał, ale też kaleczył starych, niepełnosprawnych ludzi. Na razie go nie uchwyciono.

Nasi wolontariusze otrzymują pisemne upoważnienia na drukach z pieczętką Stowarzyszenia SON i pierwszy raz spotykają się z przyszłymi podopiecznymi, po uprzednim telefonicznym ustaleniu dnia i godziny spotkania. Koordynator Centrum Wolontariatu jest w systematycznym kontakcie osobistym lub telefonicznym zarówno z podopiecznymi jak i wolontariuszami.

[w górę](#)

W czym pomagają wolontariusze ?

Wolontariusze pomagają zarówno osobom niepełnosprawnym i starszym, jak ich opiekunom Wykonują proste prace domowe, pomagają załatwiać lub załatwiają sprawy urzędowe, sprawy związane z opieką zdrowotną (oprócz bezpośrednich specjalistycznych usług opiekuńczych), towarzyszą na spacerach i w czasie wyjść z domu, czytają prasę, książki, pomagają robić lub sami robią zakupy itd.. Zakres pomocy jest zależny od bezpośredniego uzgodnienia podopieczny- wolontariusz.

Kontakt z Centrum Wolontariatu:osobiście w każdy wtorek w godzinach od 17.00 do 19.00 w siedzibie Stowarzyszenia SON - Gliwice, ul. Zwycięstwa 34 of. oraz w tym czasie telefonicznie : 332-44-49, lub 335-41-23 (Telefon Zaufania i Informacji dla Osób Niepełnosprawnych i Starszych), oraz od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00 telefonicznie : 332-06-42.

Z założenia Centrum Wolontariatu dla Osób Niepełnosprawnych i Starszych, powołane przez Stowarzyszenie SON, jest do dyspozycji wszystkich mieszkańców Gliwic, bez względu na przynależność do naszej organizacji.

Bycie wolontariuszem to bezpłatne, świadome dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinne czy koleżeńsko - przyjacielskie. Wolontariuszem może zostać każdy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna, ale pamiętajmy, że nie każdy wolontariusz jest odpowiedni dla każdego rodzaju pracy.

[„Integracja” 2(47) marzec-kwiecień 2001]

WOLONTARIAT - dając otrzymujemy

DAWANIE	OTRZYMYWANIE
<ul style="list-style-type: none">• chcę pomagać innym• chcę być przydatnym• ze względów religijnych• nie chcę marnować czasu• chcę być ceniony• współczuję ludziom będącym w potrzebie• mogę poprzeć sprawę istotną• chcę zdobyć nowe doświadczenia• dla przyjemności• chcę się zrewanżować za okazaną mi kiedyś pomoc	<ul style="list-style-type: none">• sprawdzenie się• dzielenie się doświadczeniami• zdobywanie nowych umiejętności• ucieczka przed samotnością• wypełnianie wolnego czasu• satysfakcja z działania• uaktywnienie zawodowe• oddanie długu społeczeństwu• lepsza samoocena• rozszerzenie doświadczeń zawod• jeśli pomogę innym, to inni pomogą mnie

Starość w Polsce

W Polsce 1,5 mln osób starszych jest niepełnosprawnych.

Coraz więcej wśród nas ludzi bardzo starych, wymagających stałej opieki pielęgniarskiej i lekarskiej. Tymczasem olbrzymia większość seniorów nie może liczyć na pomoc w domu, bo kasy chorych z reguły nie chcą za to płacić. Nadciąga rewolucja demograficzna, do której nie jesteśmy przygotowani. Przez ostatnie dziesięć lat przyrost ludzi bardzo starych jest szybszy niż przyrost ludzi po sześćdziesiątce - ostrzega prof. Zbigniew Woźniak z Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu. - Na Zachodzie senior otrzymuje pomoc najpierw w domu, potem może przebywać w różnego typu placówkach pomocy dziennej, a do stacjonarnego zakładu opieki długoterminowej trafia w ostateczności. W takich placówkach przebywa 4-5 procent seniorów, u nas tylko 0,6 procent. Kontraktowanie przez kasy chorych opieki domowej należy do wyjątków. Na przykład na Opolszczyźnie, w ramach ubezpieczenia zdrowotnego, do przewlekle chorych jeżdżą pielęgniarki z Caritasu. Od stycznia 2001 r. Mazowiecka Kasa Chorych podpisuje umowy z tzw. zespołami długoterminowej opieki domowej. Każdy zespół - lekarz, pielęgniarka i rehabilitant - ma pod opieką około 30 W chorych. Konsultacja lekarska, pomoc pielęgniarki i rehabilitacja SA za darmo. Za leki i pampersy płaci pacjent. To dobre rozwiązanie dla chorych, opłaca się również Kasie Chorych. Za opiekę domową nad pacjentem płaci około 17 zł. Dziennie. Tymczasem dzień pobytu w zakładzie opiekuńczo-leczniczym kosztuje ponad 40 zł. Z badań GUS wynika, że wraz z wiekiem wzrasta nie tylko liczba chorób, dotykających jedną osobę. Starszy człowiek cierpi często na cztery lub więcej chorób przewlekłych. Co w polityce zdrowotnej powinno być priorytetem? Powinna być to opieka nad dziećmi i starymi ludźmi, bo są to osoby najbardziej zależne od innych. Pojawienie się niesamodzielnego człowieka w rodzinie oznacza, że ktoś musi przejąć nad nim opiekę, ktoś musi przestać pracować, albo zatrudnić się w innym trybie. Trzeba się zastanowić, w jaki sposób wyrównywać status tych rodzin. Może wprowadzić jakieś ulgi podatkowe? Dodatkowe ubezpieczenie? Umożliwić pracownikom dzielenie czasu pracy? Wymagać więcej zaangażowania od samorządów? Opieka nad starymi ludźmi to zobowiązanie cywilizacyjne, od którego nie uciekniemy.

(na podstawie artykułu Aleksandry Stelmach - Biuletyn „Nowy Kierunek” Nr 4/2001 KaFOS)

Starość w Gliwicach stan na dzień 1.01.2002

Wiek mieszkańców	Liczba osób
Od 71 do 90 lat	15407
Od 57 do 70 lat	27771
Od 42 do 56 lat	51091

Na podstawie: Miejskiego Serwisu Informacyjnego 08/2002 (57) z dnia 27.02.2002 r.

„Przybywa nam mieszkańców w trzecim wieku. Dla części z nich z pewnym wyprzedzeniem został wybudowany nowy pawilon na ponad 30 miejsc przy Domu Pomocy Społecznej „Opoka” (ul. Pszczyńska 100). Wzrastają też wydatki miasta na usługi opiekuńcze i inne świadczenia na rzecz osób starych. W kolejnych latach, co widać z wykresu, najstarszych gliwiczian będzie nam szybko przybywało, m.in. dlatego, że coraz dłużej żyjemy...”

(z tekstu Andrzeja Jarczewskiego „W Gliwicach drgnęło”).

No właśnie Panie Prezydencie! Co czeka w Gliwicach grupę ponad 25 procent mieszkańców-przyszłych staruszków, którzy są obecnie jeszcze w pełni sił? Prosimy o informacje.

„Sonatę” opracowała Janina Stoksik
